DZIENNIK DLA DZIECI

Ner 25. TOM 1szy

1 LUTEGO W PONIEDZIAŁEK 1830.

Rozmowa Józi z Mamą o zmysłach.

Józia. Co to Mamo znaczy zmysły? często ten wyraz słyszę a nie rozumiem go wcale.

Mama. Jeżeli chcesz sobie co wystawić w swojéj głowie musisz wprzód widzieć, słyszeć, dotykać, nieprawdaż? mamy więc trzy główne zmysły: widzenie, słyszenie, dotykanie.

Józia. Ale moja Mamo ja coś słyszałam o pięciu zmysłach.

Mama. Żebym wiedziała, że Józia będzie uważna, że się nad wszystkiém zastanowi, że się zawsze spyta jak czego nie zrozumie, tobym jéj dokładniéj tę rzecz wyjaśniła.

Józia. O będę, moja Mamo! będę, i zrozumiem pewnie.

Mama. Widziała kiedy Józia umarłego?

Józia. Widziałam Mamo.

Mama. Umarły nie może ani się poruszyć, ani widzieć, ani słyszéć, ani czuć, ani myśléć, my zaś żyjący możemy podług upodobania władać ręką, nogą, widzimy, słyszymy, czujemy. Ta więc możność w nas ukryta władania czémkolwiek podług naszéj chęci, zowie się władzą.

Dla tegom to Józi wyjaśniła, bo i zmysły są władzami.

Mamy władzę czucia, czujemy albowiem ból, ciepło, zimno, twardość, miękkość, zapach, smak, a że tego wszystkiego się dowiadujemy przez dotykanie, ztąd tę władzę nazwano zmysłem dotykania.

Niektórzy tę władzę dotykania na trzy oddzielne podzielili zmysły, bo upatrzyli pewne między niemi różnice. Ztąd podział zmysłu dotykania na właściwe czucie, powonienie i smakowanie, a gdy do nich dodamy wyżéj wspomnione widzenie i słyszenie, będzie pięć zmysłów.

Józia. Kiedy tak, moja Mamo, to jeszcze więcéj bydź powinno: czucie bólu jest inaksze, czucie ciepła inaksze, czucie twardości inaksze, czucie zapachu inaksze, czucie smaku inaksze, a jak tamte policzymy, to będzie siedm.

Mama. Bardzo się cieszę, żeś taka przytomna, ale jak się dowiesz co rozumiemy przez właściwe czucie, inaczéj sądzić będziesz.

Właściwe czucie jest po całém ciele rozpostarte, szczególniéj zaś w rękach, a mianowicie w końcach palców. Za pomocą tego czucia możemy poznać ból, ciepło, zimno, twardość, miękkość, a zatém to wszystko do jednego odnosi się zmysłu.

Czucie zapachu znajduje się tylko w oddzielnéj części ciała, to jest wewnątrz nosa, smak znowu w innéj oddzielnéj części, a zatém właściwiéj odróżnić je można.

Powtórz-że mi więc kochanie, które są te pięć zmysłów?

Józia. Oczy, uszy, nos, język i końce palców?

Mama. Mylisz się moje dziécię, to są tylko miejsca, gdzie te władze ukryte, są to niejako narzędzia tych władz, i trzeba je rozróżnić od władz samych, bo jak n. p. sam flet nie jest głosem tylko narzędziem, którém głos otrzymujemy, tak oko, ucho, nie jest samym zmysłem, ale narzędziem zmysłu.

Można miéć oko a nie widziéć, można miéć ucho a nie słyszéć, jeżeli ta władza widzenia lub słyszenia jakim przypadkiem zniszczała. Oko oddzielone od reszty ciała, pozbawione tém samém zmysłu widzenia, tak jak flet nieporuszony powietrzem, głosu nie wydaje.

Józia. Aha rozumiem Mamo, rozumiem, oko jest niby okienko, przez które dusza nasza patrzy.

Mama. Dobrze mówisz, choć się w prostocie wieku twego wyrażasz. Oko więc nie jest zmysłem, ale ta możność duszy patrzenia przez oko jak przez okienko, nazywa się zmysłem widzenia. Toż samo i o innych zmysłach można powiedziéć.